

Sprzedał ponad pół miliona płyt, nie pół tuzina kumpli
Mimo to skracam dystans, większość traktuję na równi!
Kiedyś na pochyłej równi, to czasy "Ulicznej sławy"
Gdy napierdalałem szkłem w radiowozy na Starym
Dziś stary, ale jary, bo legendy żyją wiecznie
To z Definicji Pener, a to życie mam najlepsze!
Byłem jak chodzący eksces, miewali do mnie pretensje
Bo nie kryłem w żadnym razie tego jaki kurwa jestem!
Jaki kurwa byłem, na zawsze sobą będę!
Progres, życie, biznes, kiedyś walił na potęgę!
Rozpierdalał penę, decydował o swym losie
Można rzec, że perfekcyjnie odnajdywał się w chaosie
Często w sztosie, bo życie rozpieszczało mnie jak kastet
Memory, Find, Siara i wszystko jasne!
Weź posap do słuchawki albo przyjedź zrobić lasę
Jakie życie taki rap i to pojebane punche!

Znów wjeżdża Bragga i bite brawa są tu
Rap super sprawa, pozdrawiam moich ziomków!
Znów wjeżdża Bragga i bity Braha są tu
Rap super sprawa, pozdrawiam moich ziomków!

Nie stać się ubogim głupcem o grubasnym portfelu
Tak jak wielu, co po trupach do celu przyjacielu
Ponoć cel uświęca środki, więc kolejną sprawę pokpisz
Zabrakło wyobraźni i masz gdzieś moje wnioski
Wbijam w branżowe triki, zło wcielone jak Hickey
RPS dziki wiking, nie żaden klub Myszki Miki
Dla wielu jak vademecum, potrzebują mnie jak leku
Mówią, "Nagraj coś człowieku, weź się nami zaopiekuj!"
Brudny bit jak ze ścieku, popaprany klimat Rysia
Często słyszę flow, którego nie potrafię spisać
To muzyka dla Ciebie, gdy łzy płyną po policzku
I z byle fartem, nie jak Huragan Carter braciszku
Wysztrelałem się z pocisków, to plotę bezeczeństwa
Bo to pragnienie wolności zbyt blisko do szaleństwa
Ja Obi Wan Kenobi, ty wannabe nic nie robi
Wanna beef? Nawet Jarobi bez Tribów coś zrobił!
Bez pracy nie ma kołaczy, płacze, że nie zarobił
To dla nierobów, partaczy, co lecą na farmazonie!

Znów wjeżdża Bragga i bite brawa są tu
Rap super sprawa, pozdrawiam moich ziomków!
Znów wjeżdża Bragga i bity Braha są tu
Rap super sprawa, pozdrawiam moich ziomków!

Wykrzesalem w fanach pewien rodzaj lojalności
Bo to prawdziwi słuchacze, nie żadni sezonowcy
Od niejednej czarnej owcy propsy, dzięki za troskę!
Bo mam wuchtę przyjaciół rozsianych po całej Polsce!
Mam to kozactwo Game'a i mądrość Akhenatona
Próbowali też wygwizdać jak Deynę, gdy schodził z boja
Z miernym skutkiem, ziomal jak na Stylu Życia G'N.O.J.A.
Nie skończyłem jak dilerek, który pizga własny towar!
I to wam się podoba, przejmujemy lokal
To ten idealny rodzaj nieprzyjemnego kopa!
Przesłucha z ulicy chłopak i ten co ma doktorat

Czasem wrzucam chory wers, mówią: "Rych przeszarżował"!
Wyprany z uczuć, czasem czuję się jak robot
Nie trzeba mi współczuć, bo rozwiążę każdy kłopot
W naturalnym środowisku wszystko to nabiera sensu
Tak to jest gdy pomieszkujesz z penerstwem po sąsiedzku

Znów wjeżdża Bragga i bite brawa są tu
Rap super sprawa, pozdrawiam moich ziomków!
Znów wjeżdża Bragga i bity Braha są tu
Rap super sprawa, pozdrawiam moich ziomków!